

## WNIEBOWZIĘCIE

OSTATNIMI laty nastąpił znaczny wzrost zainteresowania, szczególnie wśród chrześcijan ewangelików i fundamentalistów, drugim przyjściem Jezusa i Jego tysiącletnim panowaniem wraz z Kościołem nad ziemią. Ten nagły wzrost zainteresowania wywołany został głównie znakami czasów, które dowodzą, iż żyjemy przy samym końcu wieku Ewangelii, wieku Kościoła.

Do wspomnianych znaków czasu należą: wzmożony rozwój komunikacji i umiejętności (Dan. 12:4; Nah. 2:3,4); powrót cielesnego Izraela do swojej ojczyzny, odzyskiwanie przez niego kontroli nad całą Jerozolimą, stopniowe wychodzenie z częściowego zaślepienia oraz konflikty z Arabami (Jer. 16:13-18; Am. 9:11,14,15; Łuk. 21:27-36; Rzym. 11:11,15,25-27); znaczny wzrost przestępczości, nikczemności, rozwiązłości moralnej i wyjawiania zła (2 Tym. 3:1-9,13; Mat. 24:12; Łuk. 12:2,3; 1 Kor. 4:5); szybki upadek moralności w rodzinie, rządzie, handlu, szkole, literaturze, sztuce, muzyce, rozrywce itp. (2 Tym. 3:1-9,13); przewaga niewiary, wiara fałszywa, fałszywi Chrystusowie i prorocy (Mat. 24:24-26; Łuk. 18:8; 1 Tym. 4:1-3; 2 Tym. 4:1-4); kryzys paliwowy i żywnościowy, rosnąca inflacja, zachwiana równowaga w środowisku naturalnym, przeludnienie i głód (Izaj. 47:14,15; Ezech. 7:12,19; 14:19; Sof. 1:18; Łuk. 21:11); gigantyczne przygotowania wojenne, szybki rozwój przerażających rodzajów broni, zimne i gorące wojny, rewolucje, konflikty kapitału ze światem pracy oraz zakrojony na szeroką skalę terroryzm i anarchia (Joel 3:9-14; 1 Król. 19:11,12; Jak. 5:1-8); wielkie zaniepokojenie i obawa ludzi co do teraźniejszości i przyszłości (Łuk. 21:25,26); duży wzrost spirytyzmu, okultyzmu, satanizmu itp. (Mat. 12:26; 24:26); ogólnie mówiąc, powszechny kryzys, którego opanowanie przekracza możliwości człowieka (Ps. 107:23-27; Sof. 1:17; Łuk. 21:25-27).

## PRZEDMILENNIZM I POMILENNIZM

Ogół chrześcijan wyznaje dwa rodzaje poglądów na temat drugiego przyjścia Jezusa, mianowicie: przedmillennizm i pomillennizm.

*Przedmillennizm*, nauka głosząca, że Chrystus przyjdzie *przed* Tysiącleciem, by wraz ze swym Kościołem królować tysiąc lat i nawrócić świat, w umysłach większości wierzących chrześcijan w dużej mierze wyparła *pomillennizm*, naukę głoszącą, iż Chrystus przyjdzie *po* Tysiącleciu, by przejąć nawrócony świat i zakończyć wszystkie ziemskie sprawy. Dla myślących ludzi staje się coraz bardziej oczywistym fakt, że świat nie jest nawracany, lecz, że raczej gwałtownie rośnie stosunek niechrześcijan do chrześcijan (zobacz *Boski plan wieków* i *The Millennium*).

Wraz ze wzrostem zainteresowania drugim przyjściem Jezusa wielu wierzących chrześcijan żywi wciąż rosnącą nadzieję, że wkrótce połączą się z Jezusem we wszystkim, co jest wieczne, w niebiańskiej chwale, w tym, co powszechnie znane jest jako *wniebowzięcie*, chociaż w Biblii nie znajdujemy tego słowa.

Rzeczownik *wniebowzięcie* i przymiotnik *wniebowzięty* pochodzą z łacińskiego słowa *rapere* (*raptus*), co znaczy "porwać, schwycić, unieść". Lecz zarówno *wniebowzięty*, jak i *wniebowzięcie* nabrały także znaczenia zachwytu, ekstazy, upojenia, miłości itp.

Tak więc, gdy wielu wierzących chrześcijan, szczególnie ewangelików i fundamentalistów, używa słowa *wniebowzięcie*, stosuje je do naszego Pana Jezusa w pierwszej, niezauważalnej fazie Jego drugiego przyjścia, *kiedy to potajemnie porywa nagle ku sobie, do nieba, duchowego królestwa, wszystkich prawdziwych chrześcijan wówczas żyjących, by już na zawsze byli połączeni z Nim, swym niebiańskim oblubieńcom, we wiecznej radości, rozkoszy, błogości i szczęściu.*

Jeden z szeroko rozpowszechnionych obrazków tego typu przedstawia scenę obok pięknego domu. Kobieta wieszająca pranie i mała dziewczynka jeżdżąca na rowerku pokazane są w chwili mknienia w ciebie w kierunku nieba, podczas gdy strzygący trawę chłopiec, obrazujący oczywiście niechrześcijanina lub nieprawdziwego chrześcijanina, pozostaje na ziemi.

Szeroko rozpowszechniony traktat pod tytułem "*The Missing Ones*" ("*Zaginieni*") przedstawia czas wzięcia do nieba jako okres wielkich nieszczęść, konsternacji, lęku i obawy, kiedy to pociągi tracą nagle swych maszynistów, samochody kierowców, rodziny swych najbliższych itd. - a biuro osób zaginionych zasypane jest zgłoszeniami o zaginięciach. Niektórzy na zderzakach swych samochodów umieszczają napisy, ostrzegające, że w wypadku wzięcia do nieba, ich samochody pozostaną bez kierowcy.

Wielu uważa, że po zakończeniu zabierania do nieba, spośród tych, którzy pozostaną na ziemi, powstanie możny władca - jednostka - jako Antychryst, podający się za Boga w odbudowanej świątyni w Jerozolimie, zmuszający ogół ludzi do czczenia go i przyjęcia jego znaku na czole i ręce oraz zawzięcie prześladowający wszystkich tych, którzy nie zechcą tego uczynić. Ma się to odbywać w tak zwanym "uciśnieniu", którego końcem ma być druga faza drugiego przyjścia Jezusa, kiedy to pokona i zniszczy On antychrysta i rozpocznie swe tysiącletnie panowanie.

Niektórzy utrzymują, że obie fazy drugiego przyjścia Jezusa dzielić będzie okres trzech i pół roku. Inni twierdzą, iż przerwa ta trwać będzie siedem lat, nauczając przy tym zwykle, że wypełni się wówczas siedemdziesiąty tydzień z Dan. 9:24-27. Ten pogląd jest jednak błędny, gdyż siedemdziesiąty tydzień Daniela wypełnił się razem z sześćdziesięcioma dziewięcioma tygodniami w czasie pierwszego adwentu Jezusa, co udowodniliśmy z wielu punktów widzenia w *BS 463*.

Pewne pojęcia czasami tak przenikają nasze umysły, tak bardzo stają się częścią nas, że trudno nam się z nimi rozstać. A jednak tak wielu z nas stwierdza, że nasze wyobrażenia odnośnie Pisma Świętego wymagają zmiany z powodu mniej lub bardziej niedoskonałego zrozumienia.

Zaprzeczenie długo wyznawanym teoriom, jak na przykład nauce o siedemdziesiątym tygodniu oderwanym od reszty, dla wielu jest ciężkim doświadczeniem, lecz nie jest to problem dla wszystkich posiadających dziecięcego ducha Chrystusa, to jest gotowość do przyjęcia bez wahania Słowa Ojca (nie nauk ludzkich, które są Mu przeciwne - Rzym. 3:4; 1 Kor. 2:5). Tacy powiedzą: Ja sam nie wiem nic na ten temat, a jeśli przyjąłem myśl nie popartą Słowem Bożym, nie chcę jej. Chcę jedynie *Prawdy*, a nie myśli moich lub innych niezależnych od Słowa Bożego, gdyż tylko ono jest w stanie uświęcić (Jan 17:17). Dajcie mi *Prawdę*, bez względu na to, jakiego bożka może ona obalić.

Jedynie takim mamy do przedstawienia pewne rzeczy dotyczące od dawna wyznawanej nauki o tym, że *prawdziwi chrześcijanie żyjący w czasie drugiego adwentu Jezusa nigdy nie umrą fizyczną śmiercią*. Ustępy Pisma Świętego cytowane na poparcie tego pojęcia po dokładnym rozważeniu nie podtrzymują takiej myśli a inne wersety wyraźnie stwierdzają, że wszyscy członkowie ciała Chrystusa umrą śmiercią fizyczną podobnie jak ich Głowa, Wzór i Poprzednik. Zbadajmy wspólnie ten przedmiot w świetle rozważań następujących wersetów Pisma Świętego uważanych zwykle za podstawę poglądu, że niektórzy święci mieli być uwolnieni od śmierci fizycznej.

### **ROZWAŻENIE 1 TES. 4:15-17**

1 Tes. 4:15-17 jest klasycznym fragmentem cytowanym przez wyznających myśl o zwolnieniu od śmierci fizycznej. Greckim słowem przetłumaczonym "przyjście" w w. 15 oraz u Mat. 24:37-

39 jest *parousia*, oznaczające *obecność*. Określa ono pierwszą, niezauważalną fazę drugiego adwentu Jezusa, kiedy to świat nie wie o Jego drugim adwencie, zajmując się zwyczajnymi sprawami życiowymi. Poprzedza ona drugą fazę, Jego *epiphaneia* (*jasne świecenie*, manifestację), czy też *apokalupsis* (*odslonięcie*, objawienie), oraz fazę trzecią, Jego *basileia* (*Królestwo*).

W 1 Tes. 4:15-17 czytamy: "...my, którzy żywi pozostaniemy do przyjścia Pańskiego, nie uprzedzimy [Biblia Tysiąclecia podaje: "wyprzedzimy"; porównaj przekład ASV, Rotherhama itp.], onych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan ...zstąpi z nieba, a pomarli w Chrystusie powstaną najpierw. Zatem [*potem*, greckie *epeita*, które podobnie stosuje się do przyszłości w innych miejscach, np. w 1 Kor. 15:6,7,23,46; Gal. 1:18,21; 2:1; Żyd. 7:27; Jak. 3:17; 4:14] my żywi, którzy pozostaniemy, wspólnie z nim zachwyceni [w angielskich przekładach i BT - "porwani"] będziemy w obłokach naprzeciwko Panu na powietrze...".

Nic w tym wersecie oczywiście nie wskazuje, że święci żyjący w czasie wtórego przyjścia Pana *umrą*. Nic też nie naucza, że ich ludzkie ciała nie *umrą*. Ten ustęp nie podaje *przemiany*, jaką oni przejdą przed połączeniem się z Panem; sama przemiana nie jest tutaj nawet wspomniana. Lecz ten sam Apostoł podaje gdzie indziej, że *zmiana* nastąpi, gdyż "ciało i krew" - ludzka natura, ludzkie ciała - nie mogą odziedziczyć królestwa Bożego (1 Kor. 15:50). Dlatego wszyscy święci zostaną *przemienieni* w istoty duchowe, niewidzialne dla ludzkich oczu, mogące przychodzić i odchodzić jak wiatr (Jan 3:8).

### **ZBADANIE 1 KOR. 15:51,52**

Przejdziemy teraz do 1 Kor. 15:51,52, gdyż podana jest tutaj sama *przemiana*, i zauważmy, czy święty Paweł rzeczywiście mówi, iż ktokolwiek zostanie *przemieniony bez umierania*, w co wielu na podstawie tych wersetów wierzy. Czytamy: "Oto

tajemnicę wam powiadam: nie wszyscy *zaśniemy*, ale wszyscy *przemienieni* będziemy, bardzo prędko w okamgnieniu... umarli wzbudzeni będą nieskazitelni, a my będziemy *przemienieni*".

Niektórzy na podstawie twierdzenia o *śnie* odnieśli *wrażenie*, że ziemskie ciało nie *umrze*. Czyż jednak trudno jest zrozumieć, że ludzkie ciało może spoczywać w śmierci, a *nowe stworzenie* może być z niego uwolnione i tak szybko przyobleczone w ciało duchowe, że nie będzie ani chwili *snu*? *Umrzeć* to nie to samo co *zasnąć* - *pozostawać w stanie nieświadomości, nieżywym*. Gdyby między śmiercią ziemskiego mieszkania (ludzkiego ciała) a otrzymaniem ciała duchowego nastąpił jakiś okres, wtedy nowe stworzenia, które żyłyby i pozostawały w Chrystusie aż do czasu Jego paruzji (*obecności*), po śmierci zmuszone byłyby do zaśnięcia w Jezusie" (1 Tes. 4:14; 1 Kor. 15:18), jak w wieku Ewangelii zasnęli Apostołowie i inni członkowie ciała. Lecz *sen* ten zawsze był czymś niepożądanym.

Święci wieku Ewangelii razem ze świętym Pawłem mogli powiedzieć, że nie chcą być *nagimi* (w *stanie snu*, zarówno bez ciała ludzkiego, jak i duchowego), lecz że bardzo pragną być przyobleczeni, otrzymać ciała duchowe, które mieli dostać w czasie drugiej obecności Jezusa w chwili odłączenia się od starego ludzkiego domu (2 Kor. 5:1-4). I to w zasadzie stwierdza tutaj święty Paweł - nie wszyscy *zasną*, gdyż dla niektórych *przemiana* będzie chwilą, momentem. Jedno jest pewne: wszystkie nowe stworzenia opuszczą kiedyś *ciało*, a kiedykolwiek i jakkolwiek to się stanie, będzie to *śmiercią* rozkładem i końcem człowieczeństwa dla wszelkich tych, którzy otrzymają naturę duchową.

Niektórzy twierdzą, że Mat. 24:40,41 potwierdza naukę o "zaginionych", lecz nie ma tam ani słowa o zabraniu kogokolwiek do nieba. Wskazuje on raczej na gromadzenie się

członków ciała do Prawdy jako duchowego pokarmu (porównaj w. 28).

## ŚWIĘTY JAN PRZEDSTAWIA OSTATNICH Z KOŚCIOŁA

Zauważmy teraz słowa Jezusa dotyczące Apostoła Jana, który jest typem, obrazem ostatniej części Kościoła - tych, którzy pozostaną przy życiu do czasu *obecności* Pana i wtedy zostaną przemienieni. Jezus powiedział o nim do Apostoła Piotra: "Jeźlibym chciał, żeby on został aż przyjdę, co tobie do tego?... I wysłała ta powieść między braci, żeby on uczeń umrzeć *nie miał*. Lecz mu nie rzekł Jezus, iż *nie miał umrzeć*; ale: jeżeli chcę, aby został aż przyjdę..." (Jan 21:22,23).

Tak właśnie stało się z grupą symbolizowaną przez świętego Jana. Rozeszła się pogłoska i została powszechnie przyjęta, że ta część Kościoła *nie umrze*. Ale gdy zbadamy dowody, stwierdzimy, że ani Jezus, ani Apostołowie nie powiedzieli, iż niektórzy *nie umrą*, lecz że jeśli tak będzie chciał Mistrz, niektórzy zostaną aż do Jego drugiej *obecności*, i wtedy zostaną przemienieni w okamgnieniu i *nie zasną*.

Zwróćmy teraz uwagę na wyraźne oświadczenie, że wszyscy członkowie "ciała" mieli umrzeć, a następnie zauważmy konieczność śmierci. Sam święty Paweł, nie ktoś z mniejszym autorytetem, powiedział, że "jeźliśmy z nim umarli, z nim też żyć będziemy" raz "jeźliżeśmy z nim wszczępieni w podobieństwo śmierci jego, tedy też i w podobieństwo zmartwychwstania wszczępieni z nim będziemy". W tym to celu członkowie ciała Chrystusowego zostali "przykształtowani...śmierci jego" (2 Tym. 2:11; Rzym. 6:5; 2 Kor. 4:10; Filip. 3:10).

Widzimy teraz, że w przypadku Jezusa Jego ludzka natura na wieczność została poddana śmierci (był On "umartwiony ciałem,

ale ożywiony duchem [jako istota duchowa]" - 1 Piotra 3:18), a gdyby z powrotem zabrał ludzką naturę, oznaczałoby to zabranie *ceny okupu* za nas. Widzimy także, że członkowie Jego ciała otrzymali przywilej "dopełnienia ostatków ucisków Chrystusowych" (Kol. 1:24), bycia "umarłymi z Chrystusem", "ochrzczeni w śmierci Jego" (Rzym. 6:8,9), który umiłował i kupił nas swą drogocenną krwią oraz skosztował śmierci za każdego (1 Piotra 1:18,19; Żyd. 2:9).

Słowem, jeśli dla Jezusa koniecznym było pozostanie posłusznym aż do śmierci i jeśli do swych świętych mówi On: "Bądź wierny *aż do śmierci*, a dam ci koronę żywota" (Obj. 2:10), któż może powiedzieć, że zgon, śmierć ludzkiej istoty, jest niekonieczny?

### ZBADANIE PSALMU 82:6,7

Ps. 82:6,7 bardzo wyraźnie dowodzi, że wszyscy "bogowie", "synowie Najwyższego", święci, umrą *"jako i inni ludzie, ...a jako jeden z książąt upadną [nie jak książę Adam, który umarł za własny grzech, lecz jak książę Jezus, śmiercią ofiarniczą]"*.

By zrozumieć ten tekst, najpierw musimy zrozumieć kontekst i jego użycie przez naszego Pana. Psalm 82 najwyraźniej stosuje się do naszego Pana Jezusa jako naznaczonego przez Boga Oswobodziciela i Sędziego chrześcijaństwa w czasie Jego paruzji, *obecności*, przy końcu wieku Ewangelii.

Hebrajskim słowem przetłumaczonym w w. 1 "Bóg" i "bogów" oraz w w. 6 "Bogowieście" jest *elohim*, które odnosi się nie tylko do Jehowy, lecz także do innych: używa się go w stosunku do:

- (1). sędziów i władców (2 Moj. 21:6; 22:8,9,28; 1 Sam. 2:25);



(2). wielkich ludzi nie będących sędziami ani władcami (1 Moj. 23:6; 2 Moj. 7:1);

(3). dobrych i złych aniołów (Ps. 8:6, porównaj Żyd. 2:7; Ps. 97:7, porównaj Żyd. 1:6) oraz;

(4). Jezusa (Ps. 45:7, porównaj w. 8, gdzie wymieniony jest Bóg).

Podobnie w Ps. 82:1 nasz Pan Jezus przedstawiony jest jako bóg, potężny, który "siedzi w zgromadzeniu .Bożym [wśród potentatów polityki, finansów, kościelnictwa, przemysłu, społeczeństwa i pracy], a w pośród bogów [*elohim* - wielkich ziemskich] sądzi". Potępia On niesprawiedliwe sądy i faworyzowanie niezbożnych przez tych ziemskich księży. Napomina ich, by bronili ubogich i sieroty oraz by dopilnowywali przestrzegania sprawiedliwości w stosunku do utrapionych oraz potrzebujących i uwalniali ich z rąk oprawców.

Lecz według w. 5 wielcy ziemscy (ziemscy *elohim*) "nie wiedzą [nie zwracają uwagi na Boskie wezwanie do równości - na brzmienie antytypicznej trąby Jubileuszowej, >>ostatniej trąby<<, trąby siódmej, >>trąby Bożej<< (Zach. 9:14; 1 Kor. 15:52; Obj. 11:15; 1 Tes. 4:16) - [wyjaśnienie trąby Bożej w *Nadszedł czas*, str. 161-164], ani rozumieją; w ciemnościach [co do rezultatu swojej polityki] ustawicznie chodzą; zaczem [w wyniku czego] się zachwiały [wpadły w stan zamieszania, zniekształciły się, straciły równowagę w stosunku do siebie i muszą być więc usunięte, muszą >>stopnieć<<, by przygotować drogę dla nowego nieba i ziemi - nowego porządku społecznego (2 Piotra 3:10-13)] wszystkie grunty [porządek i panujące zasady prawne] ziemi [społeczeństwa ludzkiego]".

W w. 6, 7 Jezus z kolei zwraca się do swych świętych jako do wielkich, swego "maluczkiego stadka" (Łuk. 12:32): "Jam rzeki:

Bogowieście [tych >>nazwał bogami, do których (lub dla których) się stało słowo Boże<< - Jan 10:35; *elohim* - wielcy - gdyż otrzymali oni Słowo Boże i Ducha tego Słowa udzielonego im przez Jezusa], a synami Najwyższego wy wszyscy jesteście [>>Najmils! teraz dziatekami Bożemi jesteśmy<< - 1 Jana 3:2; 2 Piotra 1:4].

"A wszakże jako i inni ludzie pomrzecie, a jako jeden z książąt upadniecie [nie jak ogół świata, który umiera jak książę Adam jako jego dzieci i dziedzice jego wyroku, lecz *ofiarniczo*, z księciem Jezusem i podobnie jak On - Izaj. 9:6; Dz.Ap. 3:15; 5:31; jak już wykazaliśmy, w. 7 dowodzi, iż wszyscy członkowie ciała Chrystusowego umrą śmiercią fizyczną]."

Po zakończeniu tego w. 8 zwraca się do Chrystusa: "Powstańże, o Boże! [*elohim* - potężny] a sądz ziemię [zakończ obalanie królestwa szatana i wprowadzania >>czasu naprawienia<< od dawna obiecywanego przez wszystkich świętych proroków - Dz. Ap. 3:19-23; Ps. 96; 98]; albowiem ty dziedzicznie trzymasz wszystkie narody [Ps. 2:7-12]". Wtedy będzie "napelniona chwałą wszystka ziemia" (4 Moj. 14:21); "Wspomną i nawrócą się do Pana wszystkie granice ziemi, i kłaniać się będą przed obliczem twojem wszystkie pokolenia narodów. Albowiem Pańskie jest królestwo, a on panuje nad narodami" (Ps. 22:28,29).

No tak, powie ktoś, a więc zaprzeczacie, że święci zostaną "żywem zabrani do nieba", że zostaną *przemienieni*? Odpowiadamy: nie, nie zaprzeczamy temu, lecz wierzymy, że Pismo Święte jasno naucza, iż święci żyjący w błogosławionym czasie obecności Pana zostaną *przemienieni* w należący do nich stan duchowy w chwili śmierci "naczynia glinianego" (2 Kor. 4:7), *kiedykolwiek będzie miało to miejsce*; nie będą oni zatem musieli *spać*, jak uczyniło to nowe stworzenie Pawła i innych, lecz zostaną przemienieni "w jednej chwili, w okamgnieniu".

## BŁOGOSŁAWIENI UMARLI, KTÓRZY UMIERAJĄ

Następujące twierdzenie z Obj. 14:13 jest tutaj także pomocne: "Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę mówi Duch im, aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi". Tylko w tym jednym przypadku jest śmierć przedstawiona w Piśmie Świętym jako błogosławieństwo. Zwykle mówi się o niej jako o okrutnym wrogu (1 Kor. 15:25,26). Zauważmy jednak, że jest ona tutaj błogosławieństwem tylko dla szczególnej klasy: "umarłych, którzy umierają". Są oni członkami ciała Chrystusowego - umarłymi dla świata, ukrzyżowanymi z Chrystusem. "Albowiemście umarli, i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu" (Kol. 3:3).

Zwróćmy także uwagę na szczególne zastosowanie czasowe - "odtąd". Kontekst wskazuje, że stosuje się to po wyjściu poselstwa, iż Babilon (mieszanina światowości i oziębłego chrześcijaństwa) wypadł z Bożej łaski (porównaj Obj. 3:15-17; 18:1-4) w żniwie wieku Ewangelii. Zbiega się to z czasem drugiego adwentu Jezusa i początkiem ustanawiania Jego Królestwa, kiedy to wzbudzeni będą śpiący święci. "Odtąd", po tym czasie, śmierć, kiedykolwiek by ona nie przyszła, była błogosławieństwem dla "umarłych, którzy umierają". Gdy jeden po drugim umierali tak jak inni ludzie, w *tym samym momencie* stawali się podobnymi do swego Pana, wspaniałymi istotami duchowymi, uczestnikami Boskiej natury (2 Piotra 1:4). Wtedy to mogą "odpoczywać od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi". Zanika tylko *praca* (trud) związana z ludzkim ciałem - kruchym ziemskim naczyniem. Ich służba Królestwa, w której zaangażowali się jeszcze na ziemi, będzie nadal kontynuowana.

W ten sposób przemiana członków ciała, którzy będą wtedy przy życiu, da im tę samą społeczność, chwałę i moc, jaką otrzymali śpiący członkowie. Wszyscy oni są "zachwycani" z ziemskich

warunków i połączeni "wespól" "z Panem na *powietrzu*", co obrazuje duchową władzę nad światem.

Szatan od długiego już czasu zajmuje stanowisko "książęcia, który ma władzę *na powietrzu*" (Efez. 2:2) i jako swych współpracowników i współrządzących używa wielu wielkich z Babilonu, którzy zwiedzeni jego zaślepiającym błędem naprawdę myślą, iż Bogu służbę czynią. Lecz w słusznym czasie obecny książę "na powietrzu" zostanie całkowicie związany i nie będzie już zwodził narodów. Teraźniejsze niebiosa, wielki system antychrysta, "z wielkim trzaskiem przeminą", a nowy książę "powietrza", prawdziwy władca duchowy, Jezus Chrystus, przejmie panowanie i ustanowi "nowe niebiosa", z Kościołem połączonym z Nim w tej władzy, "powietrzu", jako Jego Oblubienica.

Tak więc, "nowe niebiosa" zastąpią obecne władze "na powietrzu". "Potemem widział niebo nowe i ziemię nową; albowiem pierwsze [poprzednie] niebo i pierwsza [poprzednia] ziemia przeminęła... A ja Jan widziałem ono święte miasto, Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga zgotowane, jako oblubienicę ubraną mężowi swemu. I słyszałem głos wielki z nieba mówiący: "Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi; a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi, będąc Bogiem ich. I otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani bóleści nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy pominęły" (Obj. 21:1-4).

## **"WESPÓŁ Z NIM ZACHWYCENI"**

Niektórzy jednakże mogą zapytać, czy 1 Tes. 4:17 nie mówi, że wszyscy święci będą "*wespół* zachwyceni" i czy nie oznacza to, że święci - żywi, którzy pozostaniemy - w czasie drugiego adwentu Jezusa, zostaną "przemienieni" w tej samej *chwili*?

Greckim słowem przetłumaczonym w tym wierszu "wespól" jest *hama*, co znaczy *w tym samym czasie* (zobacz Thayer, Baxter, Liddell i Scott, Strong, Diaglott itd.) albo w znaczeniu :

- (1). tego samego *okresu* albo;
- (2). w znaczeniu tej samej *chwili*.

Wielu źle rozumie jego użycie w tym tekście, jak gdyby oznaczało ono, że wszyscy zmarli i wszyscy żyjący święci będą zabrani na spotkanie z Panem "na powietrzu" w tej samej chwili. Ale we wszystkich pozostałych dziewięciu przypadkach użycia w Nowym Testamencie słowa *hama* oznacza ono ten sam *okres*, nie tę samą *chwilę*, a zatem w naszym tekście oznacza ono oczywiście także ten sam *okres*. A oto dziewięć pozostałych przypadków:

Mat. 13:29 - Pan przestrzegał tutaj przed próbą wrywania symbolicznego kłólu z symbolicznej pszenicy przez okres wieku Ewangelii przed rozpoczęciem się żniwa: "...byście snąc ...nie wykorzenili zaraz z nim i pszenicy". *Hama*, tutaj przetłumaczone *zaraz* z w znaczeniu *w tym samym czasie*, wskazuje na wrywanie przez pewien *okres*, nie w jednej chwili.

Na przykład: w pierwotnym Kościele przez przeciąg kilkunastu lat byli pewni rygorysty, szczególnie donatyści, którzy z powodu błędu o naturze tzw. jedyne prawdziwego Kościoła postępowali w stosunku do kłólu w sposób, który stał się wypełnieniem prośby o wyrwanie kłólu z przypowieści Jezusa. Spór wywołany ich postępowaniem, prowadzony przez Cypriana, Augustyna itp., podających Prawdę na ten przedmiot, odpowiadał zakazowi Pana odnośnie wykorzystania w tym czasie symbolicznego kłólu.

Z pewnością wyrywanie symbolicznego kąkolu z pszenicy z konieczności dotknęłoby najpierw jakąś jednostkę z jednej potem inną z drugiej klasy, a członkowie tych dwóch klas nie przechodziliby tego w tej samej *chwili*, lecz przy różnych okazjach w tym samym *okresie* - w wieku Ewangelii, przed jego żniwem (w. 30).

Mat. 20:1 - "który wyszedł bardzo [*hama*] rano" lub "który wyszedł w tym samym czasie [*co*] poranek". Ranek nie następuje w jednej *chwili*, lecz przez *okres* kilku godzin. Słowo *wyszedł* także oznacza czynność, która trwała pewien okres, w odróżnieniu od *chwili*; gdyż słowo to oznacza wyjście z pewnego miejsca - postępowanie w kierunku innego i ostateczne tam przybycie.

Dz.Ap. 24:26 - "A przy tym [*hama*; Diaglott, w tym samym czasie] spodziewał się, że mu Paweł miał dać pieniądze". Po przesłuchaniu przez starostę Feliksa Paweł pozostawał w więzieniu przez dwa lata (w. 27), w którym to czasie Feliks często po niego posyłał i rozmawiał z nim (w. 26), spodziewając się w tym samym czasie (*okresie*, nie *chwili*) otrzymania od Pawła łapówki w celu uzyskania zwolnienia. lecz nie w każdym momencie częstych rozmów Feliksa z Pawłem żywił on taką nadzieję. Niekiedy bez wątpienia działały inne władze umysłowe, na przykład intelektualne. Co więcej, podczas długiego okresu tych dwóch lat spodziewania się przez Feliksa łapówki często następowały przerwy w rozmowie z Pawłem. Niemniej jednak było to *hama*, przy tym to jest *podczas tego samego okresu*.

Dz.Ap. 27:40 - "A wyciągnąwszy kotwice, puścili się na morze; a [*w tym samym czasie*] rozpuściwszy zawiasy sterowe i podniósłszy żagiel po wietrze, mieli się do brzegu". Wszystko to nie mogło oczywiście stać się w jednej *chwili*, momentalnie, lecz wszystko to stało się w tym samym *okresie*.

Rzym. 3:12 - "Wszyscy się odchyliłi, *wespól [hama]* się stali nieużytecznymi, niemasz ktoby czynił dobrze, niemasz aż do jednego". W ten sposób opisane jest postępowanie grzeszników od upadku w Edenie co najmniej aż do dnia świętego Pawła. A zatem słowo *hama* oznacza w tym wersecie *okres* ponad 4.000 lat.

Kol. 4:3 - "Modłac się *społecznie [hama, w tym samym czasie,* gdy oni mają >>w modlitwach trwać, czując w nich z dziękowaniem<< - w. 2] i za nami". Chodzi tu oczywiście o *okres*.

1 Tes. 5:10 - "Który umarł za nas, abyśmy lub czujemy lub śpimy, *wespól [hama]* z nim żyli". "Życie w *tym samym czasie* z Chrystusem", o którym tutaj mowa, nastąpi w wieczności po zmartwychwstaniu. Nie może to odnosić się do tego życia, ponieważ błogosławieństwo wiecznego życia z Chrystusem dotyczyło nie tylko czuwających wiernych, a więc żyjących, lecz także śpiących wiernych, to jest zmarłych.

1 Tym. 5:13 - "Owszem [*hama, w tym samym czasie*] też próżnując uczą się chodzić od domu do domu; a nie tylko są próżnujące, ale też świegotliwe, niepotrzebnymi rzeczami się bawiące, mówiąc, co nie przystoi". *Hama* oczywiście wskazuje tutaj na *okres*, gdyż rzeczy, o których mowa, nie mogą wystąpić w jednej *chwili*.

Filem. 22 - "Zaraz [*hama, w tym samym czasie*] mi też i gospodę zgotuj". W poprzednich wersetach święty Paweł prosił Filemona, by traktował przysłanego mu niewolnika Onezyma jako brata, będąc pewnym, że uczyni on nawet więcej, niż jest o to proszony (w. 21). Apostoł poprosił, *by w tym samym czasie*, kiedy Filemon będzie okazywał Onezymowi miłość braterską i dobroć, przygotował także mieszkanie dla Pawła, gdyż miał on nadzieję,

że Pan pozwoli mu na wizytę u Filemona w odpowiedzi na jego modlitwy.

Tak więc, we wszystkich pozostałych przypadkach użycia w Piśmie Świętym słowa *hama* oznacza ono raczej wykonywanie pewnych czynności w tym samym *okresie*, niż *jednocześnie*, w tej samej *chwili*. A zatem słusznie wnioskujemy, że w 1 Tes. 4:17 "*wespół zachwyceni*" (*hama*, w tym samym czasie) znaczy, iż "pomarli w Chrystusie" (śpiący święci - 1 Kor. 15:18) i żyjący święci zostaną zabrani do nieba nie w tej samej *chwili* (jak to niektórzy błędnie wnioskują i tak nauczają), lecz w tym samym *okresie*.

### **ZABRANIE DO NIEBA: PRZED CZY PO UCISKU ?**

Od wielu lat trwa spór i dyskusja odnośnie czasu wzięcia Kościoła do nieba: *przed* czy *po* "wielkim uciśnieniu". Pismo Święte wskazuje, że święci mieli spodziewać się pewnej miary ucisku (Jan 16:33; Dz.Ap. 14:22; Rzym. 5:3-5; 8:35; 12:12; 2 Kor. 1:4; 7:4; 2 Tes. 1:4; Obj. 2:10). Ale co ze szczególnym uciskiem, wielkim uciskiem, teraz przy końcu wieku? Czy mieli oni spodziewać się ominięcia go całkowicie, przejść przez jego część czy też przez cały?

Są w Piśmie Świętym wyraźne wskazówki, że niektórzy członkowie ciała Chrystusowego będą świadkami zbierania się burzy ucisku i uczestnikami pewnych jego części. Niemniej jednak Pismo Święte także dowodzi, że wszyscy członkowie ciała zostaną całkowicie zabrani, uwolnieni i wywyższeni do wspaniałego stanu duchowego przed nadejściem najcięższych części ucisku (Mat. 24:21).

Ustępem, który to proroczo pokazuje, jest Psalm 46. Święci są przedstawieni w czasie wielkiego uciśnienia na świecie - ucisku - jako mówiący: "Bóg jest ucieczką i siłą naszą [On udzieli im



mocy do ostania się wśród znośnych uciśnień, osłoni ich i zapewni drogę ucieczki od tych, które byłyby zbyt trudne dla nich do zniesienia - 1 Kor. 10:13], ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym.

Przełoż się bać nie będziemy, choćby się poruszyła [wstrząsnęła, zdeorganizowała i przeminęła - Żyd. 12:26,27] ziemia [symbolizująca obecną organizację społeczeństwa ludzkiego], choćby się przeniosły góry [królestwa, rządy tego obecnego złego świata] w pośród morza [anarchiczne, nie pozwalające sobą rządzić masy ludzkie]; Choćby zaszumiały, a wzburzyły się wody jego [skłócone i zwalczające się obozy], i zatrzęsyły się góry [królestwa] od nawałności [powstania mas przeciwko klasom uprzywilejowanym] Jego.

Strumienie rzeki [Słowo Boże, fontanna Prawdy i łaski] jego rozweselają miasto Boże [Królestwo Boże, członkowie ciała w swym ziemskim stanie, przed wyniesieniem do Boskiej mocy i chwały], najświętsze z przybytków najwyższego [świątynia, prawdziwy Kościół, gdzie Najwyższy z przyjemnością zamieszkuje - 2 Kor. 6:16].

Bóg jest w pośrodku jego [przez swego Ducha, Słowo i Opatrzności], nie będzie poruszone; poratuje go Bóg zaraz z poranku [w tłumaczeniu Leesera - *o świcie (jego) poranku*].

Pozostała część Ps. 46 bardzo obrazowo opisuje następnie wielki ucisk, szczególnie jego najcięższe części. Lecz już w. 2-6 wystarczają, by jasno dowieść, że pozostali członkowie ciała wciąż byli jeszcze na ziemi w czasie początkowych, mniej dotkliwych części ucisku.

Chroniło ich od nich wspieranie, wzmacnianie i zabezpieczenie jakiego udzielało im Słowo Boże, ich tarcza i puklerz (Ps. 91:4). Ucieczką podczas utrapień uciska, lecz przed jego najcięższymi

częściami stało się dla nich ich zabranie. Tak więc w jednym bądź w drugim znaczeniu uniknęli oni wszystkich części ucisku ("tego wszystkiego" - Łuk. 21:36).

Prorok Eliasz miał wizję gwałtownego wiatru, trzęsienia ziemi i ognia, a po nim usłyszał głos cichy i wolny (głos Boga; 1 Król. 19:11,12, porównaj Ps. 46:11). Wiatr ten zdaje się wyraźnie odpowiadać wojnie światowej (fazy I i II) jako części wielkiego ucisku (który rozpoczął się w 1914 roku), trzęsienie ziemi światowej rewolucji, a ogień światowej anarchii wraz z drugą fazą "ucisku Jakuba" (utrapienia Jakubowego - Jer. 30:7), dotyczącego ponownie zgromadzonego Izraela cielesnego; jako ostatniej jego części.

Eliasz (podobnie jak Jan Chrzciciel) służy za typ prawdziwego Kościoła w ciele Jako Boskiego rzecznika reformy, zwiastuna Chrystusa, Głowy i ciała, w chwale Boskiej natury (Mal. 4:5,6; Mat. 11:14; 17:12; zobacz *Nadszedł czas*, rozdz. 8). Zabranie Eliasza w wichrze przedstawia zabranie ostatnich członków ciała na początku najcięższych części (wichru) wielkiego ucisku - światowej rewolucji i światowej anarchii (łącznie z drugą fazą ucisku Jakuba).

Modlimy się, by nasze studiowanie wersetów Pisma Świętego dotyczących zabrania Kościoła i spraw z tym związanych było błogosławieństwem oraz by polepszyło zrozumienie tego przedmiotu i wpłynęło na odrzucenie niektórych uprzednio powstałych poglądów, które nie wydają się być w pełni zgodne, lub wcale nie są zgodne z Pismem Świętym.

Cieszymy się coraz bardziej z błogosławionej nadziei związanej z drugim adwentem naszego Pana - Jego paruzją, epifanią czy też apokalipsą i bazyleją. Gorliwie szukajmy "rzeczy wiecznych", z pilnością starajmy się rość w łasce i znajomości, starajmy się uczynić pewnym nasze powołanie i wybór do obfitego wejścia do

uczestnictwa z naszym Panem Jezusem w Jego wiecznym Królestwie (2 Piotra 1:5-11; 3:18). Pamiętajmy, że są dwie fazy Królestwa -- ziemską i duchową (Zobacz broszurkę *Królestwo Boże niebiańskie i ziemskie*).

## WAŻNE PYTANIA POKREWNE

Ci, którzy byli inaczej nauczani, mogą mieć trudności z przyjęciem nauki biblijnej omówionej na poprzednich stronach, a dotyczącej świętych wieku Ewangelii, wieku Kościoła, z których wszyscy spali w stanie śmierci, oczekując na czas drugiego adwentu Jezusa.

Biblia wyraźnie naucza, że *dusze* (łącznie z duszami świętych) *nie są nieśmiertelne* (nie mogące umrzeć), lecz śmiertelne - to znaczy, że *dusze mogą umrzeć* (Ps. 22:30; 30:4; 33:19,20; 35:17; 56:14; 78:50; 116:8; Izaj. 10:18; Ezech. 13:19; 18:4,20,27; 22:27; Mat. 10:28; Dz.Ap. 3:23; Jak. 4:12; 5:20. Zobacz broszurki: *Co to jest dusza?*, *Life - Death - Hereafter*),

*Biblia również jasno uczy, że dusze śpią w nieświadomym stanie snu śmierci między chwilą śmierci a zmartwychwstaniem* (Kazn. 9:5,10; Ps. 6:6; 115:17; 146:4; Izaj. 38:18,19; Dan. 12:2; Jan 11:11-13; Dz.Ap. 7:60; 13:36; 1 Kor. 15:6,18,51; 1 Tes. 4:13,14; 2 Piotra 3:4).

Lecz niektórzy mogą mniemać, że pewne fragmenty Nowego Testamentu, takie jak Filip. 1:23 i 2 Kor. 5:8, nie zgadzają się z nauką, że święci spali w ciągu wieku Ewangelii w śmierci. Zbadamy zatem tutaj te dwa ustępy i ich konteksty.

## GORĄCE PRAGNIENIE ŚW. PAWŁA

*Pytanie:* W Liście do Filipian 1:23 czytamy o pragnieniu Apostoła Pawła, by mógł "być rozwiązany, a być z Chrystusem".

Czy to nie dowodzi, że Paweł spodziewał się być z Chrystusem zaraz po swojej śmierci, że umarli są świadomi i że Paweł nie spodziewał się czekać na drugi advent Chrystusa, by być zabranym i połączonym z Chrystusem w chwale oraz otrzymać swą nagrodę?

*Odpowiedź:* Na pierwszy rzut oka może się tak wielu wydawać, ale dokładna analiza kontekstu poprzedzającego i następującego po tym wersecie oraz analogicznych ustępów nie zgadza się z taką myślą.

U Filip. 1:20-25 Apostoł Paweł mówi nam, że nie wie czy wybrać życie z jego cierpieniami i błogosławieństwami służby dla braci, czy śmierć z jej uwolnieniem od trudów i cierpień. Przyznaje, że jest ściśniony, nie wiedząc co wybrać - (1) życie czy (2) śmierć (w. 21-23). Było mu zatem obojętne, które z tych dwóch wybrać, gdyż każdemu z nich towarzyszyły rzeczy uniemożliwiające dokonanie słusznego wyboru.

Lecz w w. 23 wymienia on następne rzeczy - trzecią i czwartą - które są o wiele lepsze od życia lub śmierci. W Biblii Króla Jakuba są one wymienione jako:

(3) odchodzić i

(4) być z Chrystusem.

Greckie słowo *analsai*, które w w. 23 przetłumaczone jest jako "rozwiązany", występuje tylko w jeszcze jednym wersecie Nowego Testamentu i jest tam przetłumaczone "wrócił" (Łuk. 12:36). W grece klasycznej słowo *analsai* znaczy zarówno *odchodzić*, jak i *wracać*. Które z nich oddaje Filip. 1:23?

U Łuk. 12:36 *analsai* użyte jest w przypowieści przedstawiającej drugi advent naszego Pana. Jezus wyraźnie

nauczał nas, że nagrody otrzymamy przy Jego powrocie z nieba, nie wcześniej (Mat. 16:27; Obj. 11:18); przy zmartwychwstaniu, nie przed nim (Łuk. 14:14). Paweł i inni Apostołowie uczyli podobnie, że "duch", nowe stworzenie, będzie zbawione w Dniu Pana, nie wcześniej (1 Kor. 5:5); Kościół zobaczy Chrystusa i będzie z Nim dopiero po Jego powrocie (1 Jana 3:2; 1 Tes. 4:16,17; 2 Tym. 4:8; porównaj Jan 14:2,3). *Paweł i inni Apostołowie wierzyli zatem, że po raz pierwszy ujrzą w chwale Pana Jezusa i będą z Nim po Jego drugim adwencie.*

Rozważania te dowodzą, że słowo *anulusai* u Filip. 1:23 powinno być przetłumaczone jako *powrócić*, nie *rozwiązać*. Dlatego tłumaczenie powinno wyglądać tak: "pragnąc *powrotu* i bycia z Chrystusem". Są to oczywiście te dwie rzeczy, (3) i (4), które są o wiele lepsze od dwóch poprzednich - (1) życia i (2) śmierci. Od razu zauważamy, że są one odmienne od życia i śmierci. Jest to ta błogosławiona nadzieja, której Bóg udzielił swemu ludowi wieku Ewangelii (Filip. 3:20; 1 Tes. 1:10; Tyt. 2:13; Obj. 22:20). Tę to nadzieję wyraził Apostoł u Filip. 1:23, która ma się spełnić przez zmartwychwstanie przy powrocie Chrystusa.

Rozważania te wskazują także, że zdanie "pragnąc..." powinno być wzięte w nawias. Dowodzą one ponadto, że werset ten nie mówi o świadomości umarłych i nie powinien być zatem przytaczany na poparcie tej fałszywej doktryny. Wyraźnie potwierdzają one także naukę Apostoła, że zabranie do nieba jego i innych członków ciała oraz ich nagroda nastąpi dopiero przy drugim adwencie Pana, w czasie Jego "sławnego przyjścia" (2 Tym. 4:8).

## **"WYNIJŚĆ Z CIAŁA" I "IŚĆ NA MIESZKANIE DO PANA"**

*Pytanie:* W książce *Life - Death - Hereafter* i w innych miejscach cytujecie wiele ustępów Pisma Świętego mówiących o tym, że

umarli śpią w pozbawionym świadomości stanie śmierci i zostaną obudzeni ze śmierci dopiero w dniu zmartwychwstania, w dniu pojawienia się Chrystusa. Czy jednak wyrażenie Apostoła Pawła: "Lecz ufamy, i wolimy raczej wyniść z ciała, a iść na mieszkanie do Pana" (2 Kor. 5:8) nie dowodzi, że po śmierci człowiek kontynuuje życie w świadomości ?

*Odpowiedź:* Gdybyśmy wyciągali z tego fragmentu taki wniosek, zaprzeczalby on wielu innym ustępom Pisma Świętego - a wiemy, że Bóg sobie nie zaprzecza. Werset ten nie daje zresztą podstawy do takiego wniosku.

By zrozumieć, co święty Paweł rzeczywiście miał na myśli w 2 Kor. 5:8, powinniśmy uważnie prześledzić kontekst. Zobaczymy wówczas, że Apostoł nie mówił o ludziach w ogólności, lecz tylko o Kościele, nowych stworzeniach, które mają "ten skarb [spłodzoną z Ducha nową naturę] w naczyniu glinianym [ludzkich ciałach]" (2 Kor. 4:7).

Zauważmy, że w w. 16 mówi o tym skarbie jako o wewnętrznym człowieku, który odnawia się z dnia na dzień, oraz o glinianym naczyniu jako o zewnętrznym człowieku, który słabnie. Zarówno *zewnątrznego*, jak i *wewnętrznego człowieka* mają tylko spłodzeni z Ducha, którzy są nowymi stworzeniami (choć wciąż rozwijający się w ciałach ludzkich, przygotowując się do narodzin z Ducha przy zmartwychwstaniu).

Święty Paweł omawia wewnętrznego człowieka z *trzech punktów widzenia*:

(1). jako "przyobleczonego ziemskim mieszkaniem", ziemskim ciałem, w obecnym życiu (2 Kor. 5:1,2,4,6,8,9);

(2). jako "zewleczonego", "nagiego", będącego poza ciałem, bez Pana, to znaczy w stanie śmierci, w oczekiwaniu na zmartwychwstanie (2 Kor. 5:3,4,6,8,9);

(3). jako posiadającego i będącego w "budowaniu Boga", "przyobleczonego domem naszym, który jest z nieba", "przyobleczonego" i mieszkającego z Panem, to znaczy w stanie zmartwychwstania (2 Kor. 5:1-4,8).

Jeśli będziemy mieli na uwadze te trzy punkty widzenia i znaczenie wyrażen "wewnętrzny człowiek" oraz "zewewnętrzny człowiek", przyznamy, że Apostoł nie mówi tutaj nic o świadomości umarłych,

W 2 Kor. 5:1 Apostoł zwraca się do Kościoła, nowych stworzeń, które przy zmartwychwstaniu otrzymają "ciała niebieskie" (1 Kor. 15:40). Zapewnia on ich tutaj, że chociaż ich ziemski dom (ziemskie ciało, ich tymczasowe mieszkanie) zostanie zburzony (w greckim *zabrany w dół*, tj. przejście w stan śmierci), oczekuje ich jednak dom Boży, nowy dom, chwalebne niebiańskie ciało, które otrzymają przy zmartwychwstaniu, podczas drugiego adwentu Jezusa (Mat. 16:27; Łuk. 14:14; Jan 14:3; 1 Kor. 15:51,52; Kol. 3:4; 1 Tes. 4:16,17; 2 Tym. 4:8; 1 Piotra 5:4; 1 Jana 3:2; Obj. 22:12).

To właśnie do tych chwalebnych niebiańskich ciał tęsknił Kościół w ciele podczas wieku Ewangelii (Rzym. 8:23; 2 Kor. 5:2). Oni nie pragnęli stanu śmierci, gdyż w czasie pozbawionego świadomości snu w śmierci nowe stworzenie - nowe serce, umysł i wola - jest nagie, to jest nie ma ciała. Lecz przyobleczone w nowe ciało duchowe nowe stworzenie nie jest już nagie.

Diaglott bardzo dobrze oddaje myśl w. 3: "A tak będąc przyobleczonymi, nie będziemy znalezieni nagimi". RSV tłumaczy go: "Abyśmy przyoblekszy się w to, nie byli znalezieni

nagimi". "Studia Biblijne Nowego Testamentu" Vincenta podają: "Nie będziemy znalezieni nagimi, gdyż zostaniemy przyobleczeni".

Mieszkając w ciele podczas wieku Ewangelii, nowe stworzenie, "wewnętrzny człowiek", jest obciążony, nie tęskni za nie przyobleczonym, nagim stanem - pozbawionym świadomości, bezcielesnym stanem śmierci - lecz za stanem przyobleczonym, w którym śmiertelność "pożarta jest od żywota", w nowym domu "wiecznym w niebiesiach" (w. 1,4; 1 Kor. 15:54).

Sam Bóg kształtował przemianę charakteru swego nowego stworzenia, by odpowiadał on jego niebiańskiemu dziedzictwu; dał On im swego świętego Ducha, swe święte usposobienie, jako zadatek - zaliczkę, gwarancję - że jeśli okażą się wiernymi otrzymają przy zmartwychwstaniu nowe ciała duchowe (w. 5).

Greckie słowa przetłumaczone w w. 6 jako "mieszkamy" i "pielgrzymujemy" to odpowiednio *endemeo* (od *en* - w i *demos* - ludzie, co znaczy *być wśród swego ludu*) oraz *ekdemeo* (*ek* - z, co znaczy *być z dala od swego ludu*). Mamy tutaj (i w w. 8) grę słów, którą można oddać jako *w domu* i *z dala od domu*.

Odwołując się do tego, co przed chwilą zostało powiedziane, szczególnie w w. 5, Apostoł wyciąga wniosek, że już teraz daje to nowym stworzeniom ufność (odwagę, ASV, RSV, Rotherham), która pozwala im kroczyć wiarą, a nie widzeniem (w. 7), w czasie ich *mieszkania* w ciele (kiedy to *wewnętrzny człowiek* mieszka w ciele, *glinianym naczyniu, namiocie ziemskiego mieszkania*) i pielgrzymowania bez (*z dala od domu*) Pana (dosłownie *z dala od domu od Pana*), Przedmiotem wiary tutaj podkreślanym, na co wskazuje cały kontekst, było dostrzeżenie chwały Pana i przebywania z Nim w domu (mieszkania z Nim; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Tym. 2:10-12). Było to szczególnym celem pragnień i oczekiwano tego w czasie, gdy Pan przyjdzie znowu i



zabierze przy zmartwychwstaniu swych świętych do siebie (zobacz powyższe odnośniki). Ten "koniec wiary" świętych jest również opisany w 1 Piotra 1:4-9,13.

Tak więc, mając na uwadze ten przedmiot ich wiary i będąc świadomi faktu, że Bóg kształtował i przygotowywał ich do wiecznego domu w niebie (w. 1,2,5), nowe stworzenia w Chrystusie Jezusie ufały (były odważne) i chciały (dosłownie, *były zadowolone*), w zgodzie z Boskim zarządzeniem, wejść w odpowiednim czasie w stan śmierci (wynijść z ciała - jako domu, miejsca zamieszkania; *ekdemeo - z domu*), a następnie pójść przy zmartwychwstaniu (gdy Jezus przyjdzie znów w swym drugim adwencie i przyjmie ich do siebie - Jan 14:3) na mieszkanie do Pana (w. 8; być "z Panem w domu" - ASV, RSV; *endemeo - w domu*).

Ta wspaniała nadzieja pomagała im w służbie dla sprawy Bożej w doskonaleniu aż do śmierci ich nowych stworzeń ("wewnętrznego człowieka") na podobieństwo Chrystusa, tak by mogli Jemu się podobać, zarówno mieszkając (*endemeo - w domu*) z Nim w swych zmartwychwstałych ciałach w czasie Jego wtórego przyścia, jak i będąc bez ciała (*ekdemeo - poza domem*) w stanie śmierci, z dala od Niego i ziemskiego ciała (w. 9). Cały czas byli świadomi, że po zmartwychwstaniu wszyscy muszą stanąć (w greckim *stać się jawnymi*, jak w w. 11) przed sądową stolicą Chrystusa, by odebrać swoje nagrody, powiększone ich dobrymi uczynkami i umniejszone złymi (w. 10; Mat. 16:27; Obj. 11:18).

Jak zrozumiale wersety z 2 Kor. 4:16-5:10 tłumaczą same siebie, dowodząc, że odnoszą się one tylko do nowych stworzeń - tylko do świętych spłodzonych Duchem Bożym do duchowego życia, "uczestników powołania niebieskiego" (Żyd. 3:1)! Ten ustęp w żadnym wypadku nie odnosi się do ogółu rodzaju ludzkiego. Nie mówi on ani słowa, że ktokolwiek zachowuje po śmierci

świadomość. Nie uczy on, że wynijście z ciała znaczy mieszkanie z Panem, chociaż niektórzy wypaczają 2 Kor. 5:8, starając się to udowodnić. Przeciwnie, werset ten, podobnie jak i inne teksty dotyczące tego tematu, dowodzi, że wynijście z ciała - przebywanie w stanie śmierci, bez ciała, "nagim", "zewleczonym" - jest zupełnie inną rzeczą niż mieszkanie z Panem. Wskazane są tutaj dwa różne stany:

- (1). "wynijść z ciała", a
- (2). "iść na mieszkanie do Pana".

Ten pierwszy zaczyna się w chwili śmierci nowego stworzenia; ten drugi w przebudzeniu jego zmartwychwstania, w dniu sądu, podczas drugiego adwentu Jezusa.

[www.epifania.pl](http://www.epifania.pl)